ROK III Nr. 8 (425)

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000000 zagranicą 4000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedyńczego N-ru 100000 mr.

Wilno, Czwartek 10-go stycznia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 100000 marek, za tekstem 40000 marek Najmniejsze ogłoszenie 400000 m. p z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Polski Whisky Winkelhausen Wypalanki winne

Jeneralne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka.
Warszawa, Nowy Świat 3. Telefony 176-32 i 7495.

PŁACIĆ!

W międzyczasie — od pierwszych półoficjalnych „demarszów" rządu niemieckiego w sprawie porozumienia się z rządem francuskim do chwili wejścia w życie tego porozumienia, — nie przestają prasa niemiecka i francuska staczać z sobą polemicznych harc.

Harce te są jakby stałym akompanjamentem na forum publicznem dla gabinetowych, poufnych rokowań p. Poincarego z p. Höschem. Istny chór starogreckiego teatru sekundujący akcji głównych bohaterów!

Więc „Tag" i „Allgemeine" z racji jakiegoś düsseldorfskiego wyroku francuskiego rządu polowego „sobaczą" co się zowie i w żywe oczy wszystkim władzom okupacyjnym; więc „Zeit", (przyboczny organ p. Stressemana, wypoczywającego obecnie w Lugano) wcale brutalnie napada na francuskiego premjera i zarazem ministra spraw zagranicznych, że wciąż ma w zanadrzu „kruczki adwokackie" i złą wolę. Więc „Germania" wypisuje istne duby smalone o... ruinie Francji ekonomicznej i o ogólnem niezadowoleniu nurtującem naród francuski.

Prasa paryska podnosi kolejno wszystkie rękawice.

Przyłapała świeżo organ niemiecki prowincjonalny, „Badische Presse" na grubej... nieostrożności. Wymknęło się nieopatrznie gazecie takie oto wyznanie: „Prowadzimy z Francją rokowania, ale cel mamy przed sobą jasny i niewzruszony, mianowicie aby w ten lub ów sposób Francję z zagłębia Ruhry wymanewrować" (*hinausmanövrieren*). A co!— wołają dzienniki francuskie. Wylazło szydło z worka! Niemieckie demarsze to wierutna blaga! „Badische Presse" wygadała naiwnie to, co rząd niemiecki— myśli.

Dla prasy francuskiej istnieje—tymczasem—jeden tylko dogmat polityczny w sprawie odszkodowań. Sformułował go doskonale p. Poincaré w słowach: „Jesteśmy w zagłębiu Ruhry i opuścimy je nie wcześniej aż Niemcy zapłacą, *qu'aprés payement*. Ale—jesteśmy skłonni rozpatrzyć wszystkie sposoby, które mogą przyczynić się do szybszego i pewniejszego spłacenia odszkodowań".

Tym lapidarnym frazesem prasa francuska, w polemice nieustannej z prasą niemiecką. i zasłania się i tłucze. Nikt przecie — powiada — twierdzić nie będzie, że płacić... niema sposobu. Jest niezawodnie taki lub owaki sposób! Trzeba tylko chcieć! W tem rzecz cała.

Chcemy zgody z Niemcami —zapewniają publicyści francuscy. Wierzymy święcie, że pierwiej lub później przyjdzie do zgody, że cały zatarg zakończy się polubownie, ale — to niech Niemcy wiedzą, że żadne wrzaski ich prasy nic nie pomogą. Francja na żadne nie pójdzie ustępstwa.

Trzeba przedewszystkiem: płacić!

Jeden z najwybitniejszych Deputowanych francuskich, p. Reynaud, leader grupy parlamentarnej l'Action Républicaine, w mowie, która poruszyła całą Izbę i wywołała burzliwe debaty, dowiódł niezbicie, że Niemcy, opływające w przemysłowe wręcz bogactwa, *mogą* płacić odszkodowania; że między cyframi (które przytoczył) napęczniałemi ekonomicznym dobrobytem a łzawemi frazesami niemieckiemi skarżącemi się patetycznie na... nędzę, jest cała przepaść kontrastu.

Niemniej znamienne było kategoryczne twierdzenie p. Reynaud'a, że przyszłe — za cztery miesiące — wybory do parlamentu odbędą się we Francji pod znakiem okupacji Ruhry. Walka wyborcza rozegra się pod dwoma hasłami: za okupacją i przeciw okupacji.

Dla socjalistów — mówił — okupacja Ruhry jest błędem i zbrodnią; dla większości narodowej republikańskiej okupacja jest koniecznością i świętem Francji prawem. Pierwsi domagają się ewakuacji; drudzy obstają przy wstrzymaniu okupacji dopóki Niemcy odszkodowań nie zapłacą.

Ale gdy p. Reynaud zwrócił się bezpośrednio *ad personam* do przewódcy radykalnej lewicy Izby, pytając: Z kim wy trzymacie? — na to odparł p. Herriot:

— My jesteśmy nietylko radykali i radykalni socjaliści, lecz jesteśmy stronnictwem *narodowem*. Sprawa okupacji Ruhry jest tragiczną. Zaangażowany jest w niej honor Francji. Co więcej: jest dla Francji kwestją — bytu. — Postawiliśmy wszystko na kartę. Wszelka przeto agitacja *przeciw* okupacji godziłaby w kraj. Klęska w Zagłębiu Ruhry byłaby klęską Francji. Niech nam się w Zagłębiu Ruhry nie powiedzie... to przepadły odszkodowania na zawsze! Obywatele francuscy, i tak już przeciążeni podatkami, musieliby popłacić.... i odszkodowanie. Mogłoby to wywołać nietylko szalony w kraju kryzys finansowy, lecz wywołać kryzys—ustroju państwowego, regime'u.

Tak mówił p. Herriot. W najtreściwszem ujęciu, w jednym wyrazie, znaczy to pod adresem Niemców: „Płacić!" Niczego innego od *żadnego* dziś z Francuzów nie usłyszą. *Jacz.*

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dziś i jutro
„Dobrze skrojony frak"
satyra DRE:ELLY
z udziałem K. TATARKIEWICZA
W sobotę premjera „Dzwonek alarmowy"
lekka komedja Hennequina i Collus'a.
z udziałem K. TATARKIEWICZA

TEATR WIELKI (na Pohulance)
DZIŚ po raz ostatni
FAUST opera GOUNOD'A
Jutro premjera „Królowa fal"
operetka O. STRAUSSA
WYSTĘPY gościnne p.
K. Niewiarowskiej
i W. Szczawińskiego.
Początek o g. 8 w.

ś. p.

Tadeusz Ludgierd Rudziński

obywatel ziemski

Baranowickiego powiatu, Nowogródzkiego Województwa,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie 8 stycznia 1924 r. o godz. 3 m. 30 rano. Zwłoki Jego będą przewiezione do grobów rodzinnych w majątku Torczyce, o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół pogrążeni w smutku i stroskami

Żona i Syn

I-szy Oddział Miejski
Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego
UL. WIELKA 24, tel. 7-37.
przypomina Sz. Klijenteli, iż nadal
przyjmuje wkładki na rachunki bieżące i lokaty terminowe
W ZŁOTYCH POLSKICH
według kursu dnia franka złotego,
czem daje możność uchronienia oszczędności od deprecjacji.
Prócz tego bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

W przededniu zmiany rządu w Anglji.

LONDYN 9.I P. A. T. W kołach Labour Party utrwala się przekonania, że gabinet tego stronnictwa stanie odrazu na stanowisku polityki umiarkowanej i, że unikać będzie jakichkolwiek ostrych radykalnych kroków; natomiast dołoży wszelkich starań, aby pozyskać sobie opinję publiczną.

LONDYN 9.I P. A. T. Dzisiaj Izba Niższa przeprowadziła wybory speakera. Wybrany został kandydat konserwatystów Whitley. Zaraz po dokonaniu wyboru złożył z speakerowi życzenia gratulacyjne w imieniu rządu premjer Baldwin.

WIEDEŃ 9.I. P. A. T. „Neues Wiener Tagebiatt" podaje z Londynu wiadomość, że Mac Donnald wygłosił wczoraj w Allbertsahll oczekiwaną przy ogólnem naprężeniu mowę. Między innemi powiedział, iż kierownicy partji robotniczej nie rwą się do władzy, choć partja robotnicza zdecydowana jest objąć rząd.

Rząd robotniczy zamierza zwrócić się z wezwaniem do całego świata, by nie dopuszczono do powtórzenia wojny światowej. Pierwszym etapem realizacji jej programu będzie zaniechanie zbrojeń na wyścig, co nastąpić może jedynie na drodze międzynarodowego porozumienia z udziałem Anglji, Francji, Belgji, Włoch, Hiszpanji, Niemiec i Czechosłowacji. Muszą też ustać spory między Anglją i Francją, jako niepożądane dla obu państw. Koniecznem jest rozbudowanie się Ligi Narodów oraz zapewnienie jej autorytetu i zaufania wszystkich państw.

W końcu Mac Donnald zaznaczył, że chociaż nie pochwala polityki wewnętrznej rządu rosyjskiego, uważa uznanie jego za konieczne.

Z Warszawy.

(Od własnego korespondenta telefonem).

Min. Pracy Darowski potwierdził krążące oddawna pogłoski o rezygnacji z teki ministerjalnej i wyjedzie do Moskwy na stanowisko posła polskiego przy rządzie sowietów. Wyjazd Darowskiego nastąpi w ciągu najbliższych dwuch tygodni.

Sprawa wejścia marsz. Piłsudskiego ponownie na arenę czynnej służby wojskowej nie przestaje być aktualną. Dotychczasowy przebieg rokowań w tej sprawie wykazuje ścieranie się dwuch tendencyj: podczas gdy jedni starają się utrzymać gabinet Grabskiego na linji jaknajdalej posuniętego kompromisu i przez to niechętnie patrzą na wysuwanie sztandarowego nazwiska Piłsudskiego, które drażnić będzie obóz prawicowy, inni nie przestają forsować osoby Piłsudskiego. W ostatnim czasie wyłonił się projekt kompromisowy powierzenia Piłsudskiemu stanowiska Generalnego Inspektora armji, a nie Szefa Sztabu, jak pierwotnie przewidywano. Urząd Gen. Inspektora obecnie w armji polskiej nie istnieje i utworzenie jego przewidywane jest dopiero ustawą o organizacji najw. władz wojskowych, która będzie wkrótce uchwalona przez Sejm.

Funkcje Gen. Inspektora Armji są więcej funkcjami fachowemi i nie posiadają tego zabarwienia politycznego, które bądź co bądź posiada Urząd Szefa Sztabu Generalnego.

W związku z niedoszłym zamachem na więzienie wojskowe, gdzie osadzeni są Wieczorkiewicz i Bagiński, policja wpadła na ślad organizacji komunistycznej, która kierowała zamachem. W mieszkaniu jednego robotnika znaleziono obfity zapas broni. Dokonano licznych rewizji, wśród działaczy komunistycznych, zwłaszcza młodzieży. Krążą pogłoski, że została aresztowana siostra Wieczorkiewicza.

Za granicą.

Anarchja w Chinach.

Ośmiu mocarstwom, które w 1901-szym podpisały akt oskarżenia skierowany przeciwko Chinom, wypłacają Chiny odszkodowania za ekscesy bokserów — do dziś dnia. Wypłacają w złocie — a gwarancję stanowią pobory celne sekwestrowane przez rzeczone mocarstwa.

Chiny, jak wiadomo, po rewolucji 1911-go rozpadły się na dwie połowy: na północną i południową. W stolicy Chin Północnych, w Pekinie rezydują władze republikańskie z prezydentem republiki Tsao Kunem na czele. W Chinach Południowych, gdzie miastem prynycypalnem jest Kanton, tak dobrze jak niema w chwili obecnej żadnego rządu. Jest tam panem, tolerowany przez europejskie mocarstwa, awanturniezy warchoł Sun Yat Sen, grożący wciąż zbolszewizowaniem Chin Południowych.

Owóż, pięknego poranku, Pekin oznajmił ambasadorom mocarstw akredytowanym przy rządzie republikańskim, że Chiny nie będą już więcej płaciły odszkodowań bokserskich. Sun Yat Sen pośpieszył złożyć analogiczną deklarację... korespondentom gazet zagranicznych rezydującym w Kantonie. I obyczajem swoim poszedł dalej jeszcze, bo sięgnął po pobory celne, które miały przypaść w udziale Anglji jako zastaw dla bokserskich indemnizacyj—pod pretekstem, że Anglja zasila materjalnie rząd pekiński i podjudza go do zaatakowania Chin Południowych.

Sun Yat Sen zagroził jednocześnie, że zbiera wojsko i sam pociągnie niebawem na Pekin...

Tego było już mocarstwom za wiele. W połowie Grudnia zainscenizowały spólnie wielką demonstrację eskadr międzynarodowych na wodach Kantonu. Sun Yat Sen uznał za wskazane — spuścić z tonu. Od poborów celnych odstąpił, dał pokój gromadzeniu drużyn bojowych, tylko wniósł uroczysty protest przed... wielkiego swego protektora p. Ramseya Macdonalda, wodza Labour Party, oraz przed rząd sowiecki.

W Pekinie tymczasem, dn. 21-go grudnia gabinet podał się do dymisji. Podobno z racji, że parlament chciał aby bokserskie odszkodowania wypłacane były Francji frankami papierowemi a rada ministrów obstawała przy płaceniu we frankach złotych. Tedy w Pekinie kryzys i prawie zupełna anarchja. W dodatku w prowincji Hunan i Fukien rozgrywają się formalne batalje, w Wyższym Jang-Tse wojska rządowe staczają bitwy z „opornymi", niechcącymi unifikacji Chin, potroszę wszędzie strzelanina i rabunki.

Wobec takiego stanu rzeczy proponuje prasa angielska użyć środków heroicznych, interwencji, wypraw karnych, kontroli, dyktatury itp. Prasa francuska hołduje bardziej umiarkowanym zażegnywaniom chińskiej anarchji. Podsuwa myśl utworzenia 18 prowincyj, na czele których staliby królowie czy prezydenci — mniejsze. Mocarstwa układałyby się z każdą poszczególnie prowincją.

W gazecie „Temps" przemawia p. A. Duboscq, wytrawny znawca spraw azjatyckich wogóle, stale i niezachwianie za energicznem podtrzymaniem przez Europę rządu pekińskiego i uczynieniem zeń rządu centralnego na całe Chiny. Popełniłoby się — pisze — błąd historyczny i psychologiczny, sądząc, że w inny sposób da się zwalczyć obecną w Chinach anarchję.

Może tak jest. Czy jednak leży w interesie Europy pacyfikacja i rozkwit państwowy Chin? — na to pytanie bodaj, że sam p. Duboscq nie dałby odpowiedzi twierdzącej.

Lektor.

Miasteczko Dziewieniszki
POTRZEBUJE LEKARZA
na bardzo dogodnych warunkach.
Zwracać się do aptekarza
ROGOLA w m. Dziewieniszkach.

Opieka hygieniczna.

Ojcze, hymn Duchu,
Błagamy Ciebie, stwórz w nas serce czyste
Odnów w nas zmysły, z dusz wypleń kąkole
Złud świętokradzkich—i daj wiekuiste
Sród dóbr twych dobro — daj nam dobrą wolę!
Zygm. Krasiński (Psalm Dobrej Woli).

Znakomita pisarka skandynawska Ellen Key nazwała wiek dwudziesty wiekiem dziecka, podkreślając w ten sposób wielką doniosłość sprawy opieki nad dzieckiem i wychowania młodego pokolenia dla przyszłości narodu, i widząc, jak świadomość tej doniosłości coraz bardziej przenika do społeczeństwa Europy Zachodniej i wogóle społeczeństw cywilizowanych i skłania owe społeczeństwa do podejmowania wszelkich środków mających na celu prawidłowy i normalny rozwój dziecka, tego budowniczego przyszłości. Żłobki dla dzieci najmłodszych, dla niecostarszych ogródki dziecięce, opieka hygieniczno lekarska dziatwy szkolnej, szkoły leśne dla niej, szkoły na świeżem powietrzu, kolonje i pół kolonje letnie, uzdrowiska dziecięce w górach i nad brzegiem mórz i oceanów—wszystko to było dziełem społeczeństw cywilizowanych z końca ubiegłego i początków bieżącego stulecia.

Powierzchowny badacz, który by przypuszczał, że społeczeństwa Zachodniej Europy poczęły roztaczać troskliwą opiekę nad dzieckiem z pobudek czysto humanitarnych, uczuciowych, altruistycznych, myliłby się bardzo. Społeczeństwa te mają wprawdzie dużo popędów i uczuć altruistycznych, ale wszędzie i zawsze umieją z niemi pogodzić względy czysto praktyczne. Te względy praktyczne, utylitarne w owej wzmożonej trosce o dziecko odegrywały i odgrywają wciąż wśród tych społeczeństw rolę wybitną,—powiem więcej, — rolę pierwszorzędną.

Społeczeństwa te zrozumiały prawdę rzucającą się w oczy wszystkim tym, co chcą widzieć, że: 1) naród ten jest potężniejszy, im jest liczniejszy, przy innych jednakowych warunkach bytowania; 2) że zdolność rozrodcza społeczeństw europejskich, zwłaszcza warstw zamożniejszych i inteligentniejszych, stale się zmniejsza; że 3) grozi to stopniowem wyludnieniem państwa, jak to już zupełnie widocznie dla każdego spostrzegacza odbywa się we Francji. (Jedno a najwyżej dwoje dzieci stało się hasłem małżeństw zachodnioeuropejskich), że 4) jedyny na to ratunek na razie— to roztoczyć nad temi dziećmi, które już są, najtroskliwszą opiekę, ażeby zmniejszyć śmiertelność dzieci i wytworzyć z nich zdrowych i dzielnych obywateli. Stąd też we wszystkich państwach zachodnio europejskich jeszcze na lata przed wojną obok instytucji prywatnych wszędzie poczęły powstawać instytucje społeczne i państwowe, mające na celu opiekę na dzieckiem.

We Francji np. niemal nazajutrz po porażce pruskiej, po zapłaceniu kolosalnego haraczu, jakim zwłaszcza na owe czasy, była kontrybucja 5 miljardów franków w złocie, pod wpływem myśli o odwecie, miasta francuskie Anwers, Paryż, Lyon i inne, przytłoczone podatkami, nie skąpią grosza na utrzymywanie, zakładanie ochron i szkół ale nawet wprowadzają obfite bezpłatne dożywianie, z którego korzystają wszystkie dzieci z ochron i liczne rzesze ubogiej dziatwy ze szkół powszechnych (écoles primaires).

Anglja tworzy system prawidłowej opieki nad dziatwą od lat dwuch, zakładając żłobki, przedszkola i szkoły, gdzie również Zarządy miejskie wprowadzają dożywianie i opiekę hygieniczno lekarską, to samo robią Niemcy, Szwajcarja, Stany Zjednoczone, Japonja i inne. W Anglji po wojnie z Boerami powstaje wielki ruch harcerski w szkołach, który z czasem wywiera tak potężny wpływ na rozwój fizyczny i duchowy młodego pokolenia w całej Europie.

Dobroczynny wpływ opieki państwa i społeczeństwa nad dziatwą i młodzieżą w wieku szkolnym i przedszkolnym w niedługim czasie dał wyniki nadzwyczaj dodatnie. Wojna, straszna wojna europejska, była tym wielkim terenem doświadczalnym, który w całej pełni wykazał, że te narody były najlepiej przygotowane do walki, najdzielniejszych, najwytrzymalszych miały żołnierzy, w których owa opieka nad dzieckiem i młodzieńcem w szkole i poza szkołą była najlepiej, najcelowiej zorganizowaną.

Zrozumieli tę prawdę i zwycięzcy i zwyciężeni i pomimo strasznego wyczerpania finansowego nie poprzestali na dotychczasowych wynikach, ale poszli jeszcze dalej, organizując opiekę higjeniczno lekarską jeszcze lepiej, jeszcze szerzej. Zrozumiano wielką doniosłość wychowania fizycznego, zaniedbanego dotychczas kosztem wychowania umysłowego, zrozumiano wielką potrzebę ćwiczeń cielesnych, gier, zabaw, gimnastyki; zrozumiano wreszcie potrzebę jeszcze staranniejszej opieki higieniczno lekarskiej nad dziatwą szkół i przedszkoli, potrzebę badania lekarskiego, wybierania słabych i chorych, dostarczania im pożywienia, oraz możności wzmacniania sił i powrotu do zdrowia w odpowiednich stacjach odpoczynkowych i uzdrowiskach szkolnych.

Przejeżdżający teraz przez Berlin cudzoziemiec, który znał to miasto przed wojną, nie może go poprostu poznać, nie może się na dziwić przemianie, jaka tam zaszła. Wszystkie dawne wspaniałe parki, skwery, pełne pięknych trawników, klombów, pilnie dawniej strzeżone przed wtargnięciem na nie dziatwy przez policję, obecnie zamienione zostały na boiska dla gier, zabaw i ćwiczeń dziatwy szkolnej, która tu nabierze sił zręczności i zapału do przyszłego odwetu.

To samo widzimy we Francji. Opieka szkolna lekarska, będąca tam przed wojną w zaniedbaniu teraz stała się obowiązującą. Powstają wspaniałe instytuty wychowania fizycznego, gdzie młodzież cywilna, wojskowa, pod kierunkiem pierwszorzędnych sił naukowych i wychowawczych, przygotowuje się na przyszłych instruktorów, kierowników wychowania fizycznego. Powstają dziesiątki zakładów (oeuvres) w środku kraju i na brzegu oceanu, gdzie dziesiątki tysięcy dziatwy szkolnej słabowitej, niedokrwistej, zagrożonej albo nawet już dotkniętej gruzlicą znajdują opiekę, zdrowie. Powstają wreszcie dziesiątki szkół, w których kształcą się i przygotowują do dzieła opieki higienicznej nad młodzieżą liczne zastępy higjenistek i pielęgniarek dziatwy francuskiej w wieku szkolnym i przedszkolnym.

Wszędzie rozlega się hasło: wszystko dla dziecka, przyszłego obywatela, obrońcy ojczyzny, twórcy nowych wartości!

A, u nas? Zmartwychwstali do samodzielnego bytu państwowego, zagrożeni na wszystkich granicach przez wrogie państwa, które półtorasta lat ciemiężyły nas, potem pracy naszej i krwią naszą serdeczną się żywiły, potrzebujemy może najwięcej dzielnych, silnych i rozumnych obrońców ojczyzny, których musimy wychować z naszej dziatwy. Gdzie jak gdzie, ale u nas zrozumienie tej potrzeby przez wszystkich i nieszczędzenie na wychowanie tej młodzieży w zdrowiu i sile największych ofiar i środków, staje się wprost warunkiem istnienia. A jednak! U nas właśnie zrozumienie to istnieje tylko wśród nielicznych obywateli, którzy z boleścią i wielką obawą o przyszłość widzą jak zaniedbana jest u nas opieka higjeniczno lekarska nad młodzieżą szkolną, jaka masa tej młodzieży marnieje, ginie ze stratą dla ogółu i państwa bo niema nadzoru sanitarnego należytego, który by ją bronił od chorób zakaźnych okresu dzieciństwa, niema uzdrowisk, niema schronisk, gdzie słaba, zagrożona chorobą dziatwa mogłaby odpocząć i zaopatrzyć się w siły do dalszej pracy i nauki. Pięknie pomyślany plan nauk szkoły naszej powszechnej stawia wychowanie fizyczne w szkole na równi z umysłowem. Cóż kiedy nauczycieli wychowania fizycznego brak jest zupełny i tylko w niektórych większych miastach czynione są słabe wysiłki, ażeby tych nauczycieli choć w dozach minimalnych przygotować. Zaledwie Warszawa i kilka większych miast jak Łódź, Lwów, Kraków roztoczyły opiekę szkolną, zresztą niedostateczną, nad młodzieżą, poczęły wydzielać dziatwę słabowitą, leczyć ją. Po wsiach wszakże, a nawet w większych miastach jak Wilno (!) np. nic, literalnie nic, w tym kierunku się nie robi.

Wilno, to wielkie miasto kresowe, mające najmniej 25 tysięcy dziatwy w wieku szkolnym, niema dotychczas zorganizowanej opieki lekarskiej i higienicznej w szkołach powszechnych, nie może więc nawet myśleć o walce z gruźlicą i chorobami zakaźnemi w szkołach powszechnych, dziesiątkującemu dziatwę miejską, a tylko przez prawidłowo zorganizowaną opiekę higjeniczno lekarską w szkołach w postaci lekarzy i higjenistek szkolnych dającemi się opanować.

Wilno nie ma nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach powszechnych, nie ma boisk i sal gimnastycznych; a przecież owym nauczycielom wychowania fizycznego prawodawca słusznie rolę równorzędną z kierownikami wychowania umysłowego wyznaczył. I nikt: ani miasto, w osobie samorządu, ani państwo, w osobie kuratorjum szkolnego, o dostarczenie owych wychowawców fizycznych się nie zatroszczy; jakkolwiek obecność w mieście Uniwersytetu a w nim wykwalifikowanych sił naukowych z łatwością wystarczyłaby na zorganizowanie odpowiednich kursów.

I to się dzieje w Wilnie w 150 letnią rocznicę powstania Komisji Edukacyjnej, która pierwsza w Europie znaczenie wychowania fizycznego przeczuła, oddając mu należne uznanie w słowach następujących: „Związek i zjednoczenie najściślejsze duszy z ciałem gruntuje istotną potrzebę i okazuje równie ścisły związek edukacji fizycznej z edukacją moralną. Nie można być szczęśliwym, nie można nabierać oświecenia umysłu... bez zdrowia, bez mocnego i trwałego złożenia ciała; zdrowie zaś i czerstwość moc zmysłów i sił od pierwszego wychowania w niemowlęctwie, od sposobu życia w młodzieńczym wieku, nieochybnie zawisły". (Ustawa Komisji Edukacji Narodowej),

Ta sama Komisja w dalszych ustępach kreśli prawidła wychowania fizycznego, które dziś jeszcze mogą służyć za wzór naszym pedagogom.

Taka niedbałość o los, o zdrowie dziatwy szkolnej dzieje się w mieście, w którem wielki uczony i obywatel Jędrzej Śniadecki przed 118 laty, o fizycznem wychowaniu dzieci w wydawanym przez siebie Dzienniku Wileńskim pisał.

Tak dalej być nie może, być nie powinno. Dłuższe zamykanie oczu na konieczność opieki hygjeniczno lekarskiej w szkole powszechnej byłoby wprost zbrodnią wobec bliźnich.

Rok 1924 musi zastać w Wilnie organizowanie się tej opieki na zasadach racjonalnych, przyjętych na Zachodzie. Miasto musi na to znaleźć środki pieniężne, a można być pewnym, że znajdą się ludzie doświadczeni, którzy mu pośpieszą w tym kierunku z radą i pomocą.

Tylko więcej energji, tylko więcej chęci, więcej dobrej woli, na miłość Boga, Panie Prezydencie, panowie ławnicy i radni wileńscy.

Prof. Dr. J. Szmurło.

Król Ferdynand nie powrócił.

Królewsko-bułgarskie poselstwo w Warszawie rozesłało do wszystkich pism następujący komunikat:

„Niektóre dzienniki stołeczne powtórzyły tendencyjne pogłoski o tem, że b. król Bułgarji Ferdynand powrócił do Sofji, został przyjęty tryumfalnie i że ks. Cyryl ma się udać do Bułgarji dla proklamowania się królem Bułgarji. Wobec tego poselstwo Bułgarji w Warszawie jest upoważnione do oświadczenia, że są to wszystko informacje bezpodstawne, szerzone przez sfery, zainteresowane w dyskredytowaniu Bułgarji, która czyni wszelkie wysiłki, aby lojalnie wykonać ciężkie zobowiązania traktatu pokojowego".

O cześć zmarłym.

Życie współczesne idzie tak szybkiem i brutalnem tempem, że wszelkie zagadnienia uczuciowe rozwiązują się w innym nastroju psychicznym, niż w czasach przedwojennych. Za dni niewoli, byliśmy narodem pogrobowców i zamykając cały nasz patryjotyzm w trumny i sarkofagi, czciliśmy wielkie prochy czcigodnych zmarłych, przeszłość i wspomnienia, odsuwając, zresztą, te sprawy i sentymenty w dziedzinę oderwaną od życia, nierealną i niezniszczalną. Dlatego też wiele z uczuć i podstawowych potrzeb ducha narodowego uległo zwyrodnieniu pojęć, strupieszałości, i stało się dla ogółu narodu obojętnem widowiskiem od święta, poezji i teatru, z życiem codziennem i przyszłością nie mającem prawie nic wspólnego.

Mimo taki stan duszy narodowej, odzyskaliśmy niepodległość, chociaż ogół uważał ją za chimerę dobrą do zawracania głowy egzaltowanej, „tromtadrackiej" młodzieży, lub za dekorację obchodów patryjotycznych dla „braci z za kordonu".

Odzyskaliśmy ją i przestała być poezją lub mglistem marzeniem. Czem jest... o tem nie miejsce tu pisać. Czem się stanie z biegiem lat, to zależeć będzie w głównej mierze od nas samych, to też na „okoliczności" wszystkich niedomagań życia społecznego składać nikt nie powinien. Jedno musi nam być ciągle świadome i krzepić nas w labiryncie powojennych kłopotów. Staliśmy się narodem i państwem normalnem. Z hańbiącego niewolnictwa, nie mającego sobie równego w całym świecie, weszliśmy w takie życie, jak inne narody, z wszystkiemi jego błędami i trudnościami, ale których rozmiar i załatwienie od nas zależy. Jesteśmy panami swej doli.

Wielkie to słowo! Nie zawsze zrozumiałe, a często lekceważone, zaś z tego lekceważenia wynika obojętność dla samej rzeczy i... zapomnienie o twórcach... o ofiarach...

Leży przed nami książka, która wpadając w wir giełdowych fluktuacji, w młynki walutowe i drożyźniane, nie wywoła niestety tego wrażenia i nie osiągnie może tego celu, w jakim została napisana i wydana.

Prof. Antoni Ossendowski, sławny dziś w Polsce autor jednej z najpoczytniejszych książek podróżniczych „W kraju bogów, ludzi i zwierząt", zwrócił się w roku 1922 z listem otwartym do społeczeństwa polskiego, wołając o poszanowanie i cześć dla grobów poległych w walce za wolność Ojczyzny. Pisał o okropnem, przygnębiającem wrażeniu, jakiego doznał, porównywując wspaniałe w swej prostocie pomniki, stawiane w całym świecie ku czci *Nieznanego żołnierza*, z ubogim, nędznym krzyżem ze źle ociosanej brzeziny, oznaczającym na Powązkowskim cmentarzu wojskowym wdzięczność narodu, wyzwolonego z niewoli przez tam spoczywających żołnierzy-ochotników.

Uczuciem wstrząsającem i przykrem opanowany, prof. Ossendowski postanowił zebrać w książkę wszystkie wiadomości jakie zdoła zgromadzić o młodych chłopcach - orlętach, którzy, rzuciwszy dom i ramiona rodzicielskie, poszli na twardą służbę Ojczyźnie i dla niej radośnie polegli. Osieroconym Matkom, książkę tę, o męczeństwie dzieci, poświęca autor. Bo od matek oderwała ich miłość idei z mlekiem matek wyssana. Mimowoli pamięć przemierza długą, krwawą linję męczeństwa młodych dusz polskich. Tę krucjatę dzieci: od epoki filareckiej i wywożonych kilkunastoletnich „studentów ze Żmudzi", później za Mikołaja 1-go małych chłopaków do szkoły kantonistów, szarpanych przez popów i uradników małych unitów, dzieci Wrześni, skautki i skauci warszawscy wywożeni w 1915 przez Rosjan, niezliczona mnogość małych męczenników uchodźctwa, i wreszcie dzieci w ogniu wojny.

Dzieci z karabinami! Dzieci w wieku tym, w jakim się jeszcze bawią w przygody Winnetu, czerwonoskórego gentlemena, lub Sokole Oko, przyjaciela Delawarów! Te dzieci z ław szkolnych gorący poryw młodziutkich serc rzucił na arenę walki na plac boju, na straszne miejsca, gdzie się zabija i jest się zabijanym!

Współczesne życie, mimo manjactwo posiedzeń, spirytystycznych, nie usposabia ludzi mistycznie. Jednak najsceptyczniejszym przychodziło chyba na myśl czasami, że kto wie?... ofiara dziecinna, nie tak wielka, ni święta lecz równie niewinna, jak ofiara Chrystusowa, zaważyła na szali przeznaczenia i że wróg potężny, pokonany został słabemi rękami dzieci, co tak mężne i wielkie miały serca, a w nich tyle czystej, płomiennej miłości Ojczyzny.

O nich jest ta książka: „Najwyższy lot" D-ra Ossendowskiego (Książki Ciekawe) Biblioteka dzieł wyborowych, Warszawa. Zawiera 32 krótkie opowiadania o bohaterskich chłopcach, których mogiły porozrzucane po całym kraju są niby strażnice tej wolności, za którą dali życie. Któż zdoła zapomnieć o kulawym Bolku Dekańskim, który z Turkiestanu, gdzie się urodził i wychował, przybył bić się za Polskę? Lub o nawpół zidjociałym pastuchu, obrońcielu księdza, lub o Lolusiu—grajku poetycznym jak legenda? I o innych tylu. Są w tej pięknej książce opowiadania, które muszą koniecznie znaleźć się w szkolnych wypisach dla młodzieży. Bohaterstwa młodzieży! O niej to pisał poeta starożytny: „Wybrańcy bogów umierają młodo!" Istotnie niezmierną łaską nieba była ich śmierć radosna, w szczęściu spełnionego obowiązku z przekonaniem, że krew ich i życie odkupuje wolność Ojczyzny! I cel i treść nakazują książkę kupować.

Hel. Rom.

TEATR WIELKI.

Występy gościnne K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego.

Operetka Falla „Madame Pompadour", ciesząca się niezmiernem powodzeniem w wykonaniu naszego stałego zespołu operetkowego, posłużyła też i do pierwszego zaprezentowania się naszej publiczności gości warszawskich, przed widownią zapełnioną po brzegi.

Rolę tytułową objęła p. K. Niewiarowska, która ją kreowała i wielką ilość razy grała w teatrze „Wodewil". Wybitny talent artystki pozwolił jej wykazać całą skalę najrozmaitszych odcieni gry scenicznej i wyzyskać efekty, dostępne tylko wykonawcom najzupełniej obeznanym z rolą i mającym ogromne doświadczenie aktorskie, oraz znajomość upodobań publiczności operetkowej, chętnie oklaskującej objawy temperamentu, chwilami dość niebezpiecznie zbliżające się do ostatecznych granic rzeczywistego artyzmu. Jako śpiewaczka, zasługuje p. Niewiarowska na pochwały bezwarunkowe, mając wystarczająco silny, ładnie i pełno brzmiący głos, którym się posługuje bez forsowania i bardzo umiejętnie. Niezawodna intonacja, muzykalność frazowania, a przedewszystkiem niezwykle jasna dykcja prawdziwą są ozdobą produkcyj znakomitego gościa. Przepyszne i bardzo stylowe kostjumy wzbudzały podziw słuchaczek i podnosiły dodatnie wrażenie.

W roli Calicot wystąpił p. W. Szczawiński, ujmując ją — może — zbyt jaskrawo i karykaturalnie, w niektórych momentach. Już same kostjumy były dziwne i niezrozumiałe w okresie Ludwika XV. Czy nosił kto wtedy takie trzewiki?

Poza p. Józefowiczem, zastępczo grającym rolę hrabiego Rene, głosowo bardzo dobrze opanowaną, ale nieodpowiadającą warunkom zewnętrznym sympatycznego i uzdolnionego artysty, którego bardzo cenimy w rolach stosownych i ofiarną uczynność koleżeńską tym razem z uznaniem notujemy, reszta obsady pozostała bez zmiany i do żadnych poglądów i uwag nowych nie daje powodu.

Znany już tu zaszczytnie kapelmistrz, towarzyszący artystom warszawskim, p. M. Kochanowski prowadził z werwą sobie właściwą całą część muzyczną, czuć jednak było, chwilami, że najzupełniejsze porozumienie między zespołem i dyrygentem jeszcze nie zostało osiągnięte w czasie tak krótkim.

Michał Józefowicz.

SEJM i RZĄD.

Pełnomocnictwa w senackiej komisji skarbowej

WARSZAWA, 9.I. (A. W, Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej omawiano projekt ustawy o pełnomocnictwach. Ustawa nie napotkała na opór ze strony żadnego stronnictwa sejmowego. Omawiana jest tylko kwestja budżetu, jego realizacji w związku z dewaluacją marki, stosunek marki do walut obcych i kwestja interwencji na giełdzie.

Podsekretarjat stanu Min. Skarbu.

WARSZAWA, 9.I. (A. W.) Grabski odbył naradę z profesorem skarbowości na Uniwersytecie Warszawskim p. Romanem Rybarskim, omawiając sprawę objęcia podsekretarjatu stanu Min. Skarbu. Stanowisko to Rybarski piastował w roku 1921.

Rozdział referatów w senackiej komisji prawniczej.

WARSZAWA. 9, I. (PAT.) Senacka komisja prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu dokonała rozdziału referatów.

Referat projektu ustawy w sprawie przymusowego stosowania wskaźnika drożyźnianego otrzymał sen. Bielawski (ZLN.) Sprawa ta będzie przedmiotem szerszych obrad połączonych komisji prawniczej i gospodarstwa społecznego. Referat projektu ustawy o rozciągnięciu na były zabór rosyjski ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków otrzymał sen. Posner (PPS), przyczem uchwalonoby zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia Senatu, gdyż sprawa ta wymaga obszerniejszego omówienia i obrad połączonych komisji prawniczej i gospodarstwa społecznego.

Oszczędności na kolejach.

WARSZAWA. 9. I. (PAT). Dnia 8 stycznia 1924 r. odbyła się w Ministerstwie Kolei Żelaznych konferencja prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych z inicjatywy i pod przewodnictwem p. ministra kolei żelaznych Kazimierza Tyszki.

P. Minister kolei Tyszka zaznajomił prezesów dyrekcji ze swoim programem, którego główne wytyczne są następujące: kolejnictwo polskie musi się oprzeć na zasadach przedsiębiorstwa prywatnego przemysłowo - handlowego oraz musi przestać obciążać skarb państwa. Gospodarka finansowa musi być prowadzona ściśle według odpowiedniego planu. Pan minister kolei polecił wobec tego prezesom wszystkich dyrekcji sporządzać co miesiąc dokładne sprawozdanie finansowe, aby w ten sposób kontrolować gospodarki poszczególnych dyrekcji, w wydatkach należy ściśle się trzymać budżetu. Budżet poszczególnych dyrekcji będzie określany i zmieniany przy współudziale prezesów dyrekcji.

Wytycznym postulatem ministra jest racjonalna oszczędność. Jak najdalej idące oszczędności będą stosowane w inwestycjach, czynione będą starania celem uzyskania kapitałów na inwestycje i odbudowy.

W dalszym ciągu konferencji dyrektor departamentu finansowego p. Staszewski przedstawił sprawę kapitału obrotowego (zasobowego), który będzie potrzebny poszczególnym dyrekcjom na pokrycie koniecznych wydatków aż do czasu uzyskania odpowiednich wpływów. Po krótkiej dyskusji p. minister Tyszka zamknął obrady.

Z państw nadbałtyckich.

Wyniki przeprowadzonego w okręgu Kłajpedzkim spisu zwierząt.

Według danych przeprowadzonego w okręgu kłajpedzkim spisu zwierząt, koni jest 34.075. W czasie od kwietnia r. b. liczba koni zwiększyła się o 831. W porównaniu z dawniej przeprowadzonym śpisem liczba koni do lat 3 jest większą o 979, liczba zaś koni trzylatków i starszych jest o 148 mniejszą.

Bydła wykazał spis 69.914 sztuk. W porównaniu do wyniku wiosennego liczba bydła jest mniejszą o 2.017. Znacznie się zmniejszyła liczba cieląt i jałoszek do 2 lat i dwuletnich (o 902) oraz starszych krów (o 1.135), w tej liczbie dojnych krów mniej o 224.

Liczba owiec wynosi 35.313 w porównaniu do wyników spisu kwietniowego, kiedy było owiec 43.500, liczba ich zmiejszyła się o 167. To zmniejszenie się tłumaczy wyrznięciem znacznej ilości owiec szczególnie jagniąt na domowe potrzeby gospodarzy.

Trzody chlewnej naliczono 97.887. W porównaniu do spisu kwietniowego liczba prosiąt i wieprzaków do pół roku wzrosła o 10.255 i liczba świń pół rocznych i starszych zwiększyła się o 7.113 sztuk. Kóz wykazał spis 3693 W zestawieniu z rezultatami uprzed. spisu o 3.398 więcej. (WIL.B.I.).

Skandal w parlamencie estońskim.

Przy rozważaniu etatów estońskiej ochrony politycznej w parlamencie estońskim w tych dniach doszło do wielkiego skandalu. Jeden z członków parlamentu, były wysoki urzędnik ochrony politycznej, oświadczył, że koło 50 proc. agentów ochrony politycznej jest samych komunistów, którzy za pewne wynagrodzenie szpiegują w swojej organizacji. W trakcie debatów wspomniany poseł wymienił tych członków parlamentu frakcji komunistycznej, którzy otrzymują wynagrodzenie tak od estońskiej ochrony politycznej, jako też od Rosji. Której stronie oni wiernie służą poseł nie wie. W czasie debatów socjaldemokreci, którzy zwykle bronili komunistów, również zaznaczyli, że frakcja komunistyczna składa się nie z ludzi idei, lecz z pracujących za pieniądze prowokatorów. (WIL.B.I.).

Francuski okręt w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA. Francuski okręt, należący do największych okrętów odwiedzających Kłajpedę, w tych dniach znowu przybył do portu kłajpedzkiego i wywiózł około 150 tonn szmat i 100 wychodźców, przeważnie żydów.

Nadbałtycki handel ze Szwecją.

SZTOKHOLM. Szwedzkie dyrektorjum rolnictwa popiera wniosek sztokholmskiego powiatowego towarzystwa rolniczego w sprawie założenia w Litwie, Estonji, Łotwie i Polsce konsulatów do spraw rolnictwa. Dyrektorjum zamierza złożyć w parlamencie wniosek wyznaczenia na powyżej wymieniony cel 15 tysięcy koron szwedzkich. Zdaniem dyrektorjum sprawa ta musi być jaknajprędzej pozytywnie rozstrzygnięta, co jest bardzo ważnem dla rolnictwa szwedzkiego wobec poszukiwania nowych rynków.

KRONIKA

CZWARTEK **10** Dnia
Agatona P.
Jutro
Honoraty

W. g. 8 23, Z. g. 3 57 m.

WILEŃSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się dn. 10 stycznia b. r. o godz. 7 i pół wiecz. z następującym porządkiem dziennym:

1. Wniosek ustalenia tenuty dzierżawnej na r. 1924 za działki ziemi, które zaczęto wydzierżawiać od 1915 r. 2. Wniosek ustalenia tenuty dzierżawnej za działki ziemi wieczysto-dzierżawnej od 1. I. 1924 r. na następne 10-lecie. 3. Wniosek udzielenia jednorazowego subsydjum Gminie Żydowskiej. 4) Referat w sprawie ustalenia podatku od spadków i darowizn. 5. Referat w sprawie ustalenia podatku od weksli przedstawionych do protestu. 6. Referat w sprawie ustalenia podatku wyszynkowego. 7. Referat w sprawie ustalenia podatku od składek ubezpieczeniowych. 8. Referat w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej z dnia 13 grudnia 1923 r. ustalającej wartość złotego polskiego równą frankowi szwajcarskiemu 9. Wniosek w sprawie ustalenia opłat za ekspertyzy techniczne, zatwierdzanie projektów budowlanych i kanalizacyjnych i t. p. 10. Referat w sprawie ustalenia godzin otwierania i zamykania sklepów w dnie powszednie oraz dopuszczenia sprzedaży detalicznej pewnych artykułów w dnie świąteczne. 11. Referat w sprawie zwiększenia etatu Wydziału Podatkowego o 2 sekwestratorów. 12. Referat w sprawie ustalenia 2 etatów lekarzy w Pogotowiu Ratunkowem i 2 etatów praczek w szpitalu Św. Jakóba oraz skasowania 3 etatów lekarzy sanitarnych i 3 etatów dozorców sanitarnych. 13. Podanie Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej o zwolnienie od opłaty za korzystanie z lokalu szkoły powszechnej Nr. 20 w godzinach popołudniowych. 14. Referat w sprawie wydawania premji za wykrycie nadużyć w przedsiębiorstwach widowiskowych. 15. Wniosek w sprawie uregulowania z Towarzystwem Poltokres dzierżawy za stajnie na rynku Ponarskim za 1923 r. 16. Referat w sprawie starań o uzyskanie subsydjum na prace, związane z wykonaniem planu regulacyjnego miasta. 15. Podanie wdowy po lekarzu sanitarnym p. Berty Poczterowej o wydanie jednorazowej zapomogi z powodu śmierci męża. 18. Wybory 2 kandydatów na członków i 2 kandydatów na zastępców mającego być powołanem Kolegjum w celu wydawania wodno-prawnych orzeczeń. 19. Wybór przedstawiciela na wybory członków do Obywatelskiego Komitetu do walki z drożyzną i spekulacją w Wilnie. 20. Wybory Radcy Ubezpieczeniowego do Wileńskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych na miejsce ustępującego W. Bańkowskiego. 21. Wybory do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego.

— (*l*) **Nowy cennik na pieczywo.** Dn. 9 stycznia Związek Kupców wileńskich uchwalił następujący nowy cennik na pieczywo: chleb biały 520.000 mk. za kilo, stołowy I gat. 500.000, II gat. 450.000, razowy 320.000, sucharki 2.500.000, obwarzanki 850.000, bułka biała 1.000.000, herbata 100.000 za szklankę, kawa 250.000, mleko 200.000.

— (*l*) **Ceny mięsa.** Dn. 9 stycznia zostały ustalone następne ceny na mięso wołowe: I gat. 2.300.000 za kilo w hurcie, 2.550.000 w detalu, II gat. 2.000.000 w hurcie, 2.200.000 w detalu, (polędwica 2.700.000, cielęcina 2.550.000, baranina 2.550.000, łoj 2.700.000.

— **Osobiste.** Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Małecki wyjechał na kilka dni do Warszawy, specjalnie wezwany przez Ministra Skarbu na naradę w sprawach skarbowości.

— (*l*) **Komisje finansowa, rolna i drogowa Wileńsko Trockiego Związku Komunalnego** zakończyły opracowanie budżetu na rok 1924. Wydział powiatowy będzie rozpatrywał sprawy budżetowe na posiedzeniu dn. 14 stycznia i przedstawi budżet na zatwierdzenie Sejmiku powiatowego, posiedzenie którego zostało wyznaczone na dzień 15 stycznia.

— **Wiec w Heliosie.** Z doniesienia Expressu Wileńskiego dowiadujemy się, że w nadchodzącą niedzielę w kinie Helios odbędzie się wiec, na którym przemawiać będą posłowie „Wyzwolenia": Marjan Zyndram-Kościałkowski, wiceprezes komisji wojskowej i major w. p., Ludwik Chomiński, wiceprezes zw. stronnictw ludowych i Stanisław Helman, poseł P.P.S. Norbert Barlicki, poseł N. P. R. Michalak, wreszcie poseł Jan Dąbski, były przewodniczący komisji pokojowej w Rydze.

— **Komitet Wykonawczy 1-go Zjazdu Kobiet Kresowych** podaje do ogólnej wiadomości, że Sekretarjat czynny jest we wtorki, czwartki i soboty od 4 — 6-ej godz. w Sali Techników ul. Wileńska 33. Posiedzenia poszczególnych sekcji odbywać się będą we czwartki o g. 6 ej w tym samym lokalu.

Sekretarjat przyjmuje zgłoszenia Pań, któreby zechciały wziąć udział w pracach poszczególnych sekcji, a które do Komitetu jeszcze nie należą."

— **Z Komitetu Wystawy 1863 r.** Prezes Komitetu Wystawy 1863 r., prezydent miasta Bańkowki, zaprasza wszystkich członków Komitetu i osoby interesujące się sprawą wystawy 63 r. na zebranie, które odbędzie się w piątek dnia 11 b. m. w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 6 ej wiecz. i w drugim terminie o godz, 7-ej wiecz. — to ostatnie będzie prawomocne bez względu na liczbę osób przybyłych.

— **Zbiórka na Skarb Narodowy.** Podaje się do wiadomości, iż w dniu 17. XII. 1923 r. zostały poraz drugi odwiezione przez Naczelnika Urzędu Probierczego w Wilnie p. J. Prokopowicza wraz z eskortą — zebrane ofiary na Skarb Narodowy w złocie, srebrze i inne w ilości 2-ch skrzyń wagi brutto (71 klg.) siedemdziesiąt jeden klg., — do Komitetu Zbiórki na Skarb Narodowy przy Głównym Urzędzie Probierczym w Warszawie, zaś miedź w ilości 1 skrzyni wagi brutto 80,5 klg. została przesłaną do powyższego Komitetu Zbiórki na S. N. w dniu 29. XII. 1923 r.

Powyższe ofiary zostały zebrane z m. Wilna, z powiatów: Oszmiańskiego, Wileńsko Trockiego, Brasławskiego, Duniłowickiego i Nowogródzkiego, oraz z gmin: Turgiele i Taboryszki pow. Wileńskiego.

Komitet Zbiórki na Skarb Narodowy przy Głównym Urzędzie Probierczym w Warszawie po sprawdzeniu osobno ogłosi w gazetach przyjęte ofiary na Skarb Narodowy od Wileńskiego Okręgowego Urzędu Probierczego za rok 1923.

Jednocześnie powiadamia się, iż Wileński Okręgowy Urząd Probierczy ul. Trocka 10 m. 8 przyjmuje nadal ofiary na Skarb Narodowy we wszystkie dnie powszednie od godz. 8 i pół do godz. 3-ej po poł. jak również sprzedaje znaczki pamiątkowe i kupuje złoto i srebro na Skarb Narodowy po cenie P. K. K. P. (rynkowej).

— **U Techników.** Stowarzyszenie Techników organizuje we własnym lokalu w sobotę, 12 stycznia, zabawę taneczną dla członków Stowarzyszenia i zaproszonych gości. — Bilety w ograniczonej ilości u gospodarza Stowarzyszenia inż. Nieciengiewicza. Początek o godzinie 10-tej.

— **Z Koła Inwalidów wojennych.** Dnia 13 stycznia r. b. w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5, o godz. 11-ej rano, odbędzie się walne zebranie członków koła Wileńskiego.

Przemawiać będzie Delegat Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego i wybory do nowego Zarządu.

Jeżeli o godz. 11-ej z powodu małej liczby członków zebranie nie dojdzie do skutku, w godzinę potem odbędzie się zebranie w drugim terminie i wówczas będzie ono prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

— **Mrozy w szkołach.** Ileż przykrości można uniknąć przy dobrej woli! Czyby władze szkolne nie mogły wydać rozporządzenia przy ilu stopniach mrozu mogą dzieci nie iść do szkoły? Przecie o 7 rano kilkunastoletnim dzieciakom jest zbyt zimno teraz. I jeszcze żebyż po przyjściu do lokalu szkolnego znalazły ciepłą klasę do rozgrzania się! Ale nie, są szkoły powszechne, w których woda marźnie w klasach od świąt! Personel i dzieci przychodzą po to, by po paru godzinach marźnięcia zmykać do domów

Żądajcie wódki
Pierwszorzędnej jakości
Żytniówka
Gdańszczanka
Ukrainka
Centr. Spirytusowej Tow. Akc.
Poznań.
ODDZIAŁY w WILNIE (Wiwulskiego 10), Kowlu i Brześciu.

z przymrożonemi rękami. A jednak nie zwalniają. Poco tak wszystkich męczyć i narażać zdrowie dzieci i nauczycielek? Jeśli niema drzewa na opalenie szkoły, to w mrozy lekcje muszą być zawieszone.

— **Do Obywatelek Polskich naszych.** Na pierwszym Zjeździe Kobiet Kresowych w Wilnie w d. 8 i 3-go grudnia padło wielkie słowo. Kobiety Polki winny szerzyć oświatę w kraju, liczne ich zastępy zwalczać powinny gnębiącą ziemię naszą ciemnotę. W myśl tych słów wzywamy dziś wszystkie obywatelki Polki do stawania pod sztandarem Polskiej Macierzy Szkolnej, do złączenia się w jedno wielkie Koło Kobiet P. M. Sz, którego zadaniem będzie szerzenie w kraju całym oświaty, tępienie analfabetyzmu i wychowanie młodzieży i dzieci w duchu chrześcijańskim i narodowym. Ufając że odezwa nasza znajdzie odzew w duszy każdej Polki, zapraszamy niniejszem wszystkie obywatelki miasta Wilna na pierwsze organizacyjne zebranie Koła Kobiet P. M. Sz. w piątek d. 11 I o godzinie 7 ej wieczór. Benedyktyńska 2-3. Biuro Polskiej Macierzy Szkolnej. Zofja Kiewliczowa. Marja Reutt.

— **O kolejność przy okienku.** Dn. 31 XII 1923 r. chcąc wracać z Wilna do Rudziszek pociągiem warszawskim o godz. 12 m 50 w nocy, musiałyśmy wykupić bilety w ogólnej klasie 3-ej. Ponieważ zwykle bywa b. długa kolejka, stanęłam od godz. 12-ej na otwarcie okienka—okienko punktualnie się otworzyło. Kiedy prosiłam o 3 bilety do Rudziszek, pan Kasjer z jakimś nieoczekiwanem oburzeniem odpowiedział, że trzech biletów jednej osobie naraz wydać nie może. Zdziwiona bezgranicznie i przerażona, że może z początkiem nowego roku nowe jakieś przepisy utrudniające życie na nas spadają, tłomaczyłam, że mamy rzeczy, których ktoś z nas musi pilnować (nie jesteśmy przecież jeszcze, niestety, Szwajcarją!) i że to krótsza procedura wydać jednej osobie dla trzech bilety (i oszczędność nóg dwuch pozostałych koleżanek); wreszcie, sądząc, że trudno może pann Kasjerowi zliczyć, ile się należy za trzy bilety razem (wobec świeżo podniesionej taryfy) zapewniłam, że przeliczyłam z ołówkiem w ręku—wszystko bez skutku. Poprosiłam więc o jeden bilet, kiedy go otrzymałam i zapłaciłam prosiłam kolejno o drugi (chciałam w ten sposób ułatwić obliczanie!) — taż sama pełna oburzenia odmowa: „trzech biletów jednej osobie wydać nie mogę".

Przychodzą koleżanki—i nowa niespodzianka—obok nich paru żydków otrzymało po kilka biletów naraz do Olkienik. Teraz nic z tego nie rozumiem. Czy są jakieś wyłączne przepisy dla jadący do Rudziszek, czy wyjątkowe dla Olkienik.

W. Jacobson
nauc. szkoły powszechnej w Rudziszkach

Z SĄDÓW.

— (*l*) **Rabunki i morderstwa.** Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał w dn. 8 stycznia następne sprawy:

1) Banda z 10 opryszków napadła na majątek p. Błyszczyńskiej w pow. Pińskim i dokonała grabieży. Z bandy zostało schwytanych i osadono na ławie oskarżonych tylko 5, w tem 2 hersztów Jakóba Szołomickiego i Kalenika Kryluka. Oskarżonych osądzono na ciężkie więzienie na różne terminy.

2) Mikołajowi Mamikiłko za zabójstwo matki Sąd Apelacyjny zmniejszył karę z bezterminowego więzienia do 2 lat 8 miesięcy, ponieważ oskarżony w chwili zabójstwa był w stanie bardzo nietrzeźwym.

— (*l*) **Sprawa jakich wiele.** Dn. 9 b. m. w Sądzie pokoju (Mickiewicza 36 pokój 217) rozpatrywała się sprawa o eksmisji właścicielki pokoi umeblowanych J. Sawickiej (Dominikańska 8 m. 1).

Świadkowie twierdzą, iż Sawicka płacąc komornego za 8 pokoi z przedpokojem i kuchnią 40 tys. mk. miesięcznie pobierała zbyt wygórowane ceny za pokoje odnajmywane sublokatorom. Latem ubiegłego roku za 1 pokój płacono Sawickiej 250 tys. mk. oraz 300 tysięcy mk. za korzystanie z mebli.

Wyrok Sądu zostanie ogłoszony w piątek.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski (Lutnia).** Codziennie gra „Dobrze skrojony frak" do piątku włącznie

W sobotę po raz pierwszy odegrany będzie „Dzwonek alarmowy „Hennequina i Collus'a,

— **Teatr Wielki (na Pohulance.** Dziś po raz trzeci i ostatni arcydzieło Gounoda „Faust", w obsadzie premjerowej.

— **Występy p. Niewiarowskiej i p. Szczawińskiego** Jutro t. j w piątek premjera doskonałej operetki O. Straussa „Królowa Fal" z p Niewiarowską w roli Królowej fal i p. Szczawińskim, znakomitym jej partnerem.

— **Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Wielkim** Dyrekcja Teatrów chcąc uprzystępnić szerszej publiczności, a zwłaszcza uczącej się młodzieży, poznanie arcydzieł operowych aranżuje, zaczynając od soboty d. 12 b. m. przedstawienia operowe dwa razy tygodniowo t. j. w sobotę i w niedzielę o g. 4-ej p. p., po cenach znacznie zniżonych. Na pierwszy ogień idzie „Eugenjusz Onegin".

— **W Lutni.** W niedzielę d. 13 b. m. o g. 4-ej p. p. przez uczniów gimnazjum Zygmunta Augusta odegrane zostanie „Betleem Polskie" Rydla.

— **Za kulisami teatrów warszawskich** szeroko omawiana jest pogłoska, budząca pewną sensację w sferach teatralnych Warszawy, o mającem nastąpić małżeństwie dyr. A. Szyfmana z panną M. Malicką, artystką teatru „Małego".—Malicka przybyła do Warszawy w sezonie bieżącym z Krakowa. Talent jej i niezwyczajna uroda przyczyniły się do wielkiej popularności, jaką młoda artystka dramatyczna cieszy się w Warszawie.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Nowości Illustrowane.** W dniu 5 stycznia ukazał się Nr. 1 „Nowości Illustrowanych na rok 1924 z którym popularny ten tygodnik krakowski rozpoczął 21 rok swego istnienia.

W ciągu grudnia r. ub. dokonano całego szeregu zasadniczych reform, które zaznaczyły się już w dwu ostatnich świątecznych numerach, zawierających artykuły Adama Romera, Andrzeja Świętosławskiego, I. A. Teslara (z Paryża), Jacewicza (z Estonji)—poezje Ant. Waśkowskiego, T. Nittmana oraz artykuł św. Włodzimierza Tetmajera.

Obficie ilustrowane informacje i sprawozdania z pogrzebu Włodzimierza Tetmajera, 25 letniej rocznicy odkrycia radu, zawichrzeń wewnętrznych w Grecji, koronacji Mikołaja Mikołajewicza na nowego cara Wszechrosji, stosunków polsko-estońskich, kongresu P. P. S. i inne

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Ujęcie sprawców pożaru młyna Tyszkiewicza.** Policja 1-go kom. zatrzymała W. H. oraz J. K. którzy oskarżeni są o podpalenie młyna Tyszkiewicza.

— **Przy pracy.** Dn. 8 b. m. w garbarni Rywkina (Meczetowa 9) maszyną odcięło rękę robotnicy 40 letniej Julji Żotkiewicz. Wezwane pogotowie poszkodowaną odwiozło do szpitala św. Jakóba.

— **Wypadek na kolei.** Dn. 9 b. m. na przejeździe Popławach trafił się pod pociąg 40 letni Adolf Zinkiewicz któremu złamano rękę oraz rozbito głowę. Poszkodowanego odwieziono do szpitala żydowskiego.

— **Bez ucha.** Dn. 9 b. m. podczas bójki w dziedzińcu domu Nr. 22 przy ul. Mickiewicza oderwano ucho 5 letniemu Aleksandrowi Szpakowskiemu. Poszkodowanego odwieziono przez pogotowie do szpitala św. Jakóba.

— W. Palecowi (Stefańska 18) skradziono ubrania wartości 1 miljard marek.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Skradziona papierośnica w Sejmie.** Jeden z dziennikarzy krakowskich, jak donosi Przegląd Wieczorny, położył w sali jednego z klubów parlamentarnych w w gmachu Sejmowym złotą papierośnicę i na chwilę wyszedł. Papierośnica natychmiast zginęła. Po kilkudniowych poszukiwaniach policyjnych papierośnica się odnalazła, ale skradł ją woźny.

— **Obywatelstwo honorowe p. Curie Skłodowskiej.** Na posiedzeniu Magistratu m. Warszawy uchwalono jednomyślnie przedstawienie Prezydjum Rady Miejskiej projektu nadania obywatelstwa honorowego p. Curie Skłodowskiej.

ZE ŚWIATA.

— Francuski Związek narodowy syndykatów urzędniczych zwołał wiec i zażądał—jak wiadomo—rocznej podwyżki dla przeciętnego urzędnika państwowego 1.800 franków.

Podczas debaty nad tą podwyżką w Izbie Deputowanych wyraził się p. Poincare jak następuje:

„Do posłów i senatorów należy ustanawianie pensyj urzędniczych, nie do urzędników. Niewolno im dyktować swej woli parlamentowi Francji! Nie stało się to jeszcze, na szczęście, ale już miano otworzyć pole do działalności dla agitatorów i hersztów, co pragnęliby położyć rękę na suwerenność narodową i zorganizować we Francji *sowiety* funkcjonarjuszów państwowych. Tego my nie będziemy tolerowali!"

Chwała Bogu! — dodaje „Temps". P. Poincare, w ścisłej zgodzie z republikańskiemi tradycjami, obronił Republikę od zamachu nielegalnych korporacyj, nie dopuścił do tworzenia państwa w państwie.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— **Kurs frsnka waloryzacyjnego** na dzień *11 b. m.* wyznaczono na *1.910.000* mk. pol.

— **Co podlega daninie lasowej.** W zasadzie daninie lasowej podlegają właściciele 1) lasów i 2) masy drzewnej, użytkowego znajdującego się na pniu, w stanie ściętym lub wyrobionym w lesie (wyłącza się drzewo karpinowe i opałowe). Ścięte drzewo znajdujące się w lesie podlega daninie bezwzględnie. Drzewostany podlegają daninie o ile przypadają do cięcia w lasach wolnych od służebności w okresie lat 1923—24 do 1932—33, a w lasach obciążonych służebnościami w okresie lat 1923—24 do 1927—28 (za wyłączeniem lasów do 50 ha).

Otwarcie parlamentu francuskiego.

PARYŻ. 9. I. (PAT). Dzisiaj nastąpiło otwarcie parlamentu. Posiedzenie senatu otworzył najstarszy wiekiem senator Denis, który w swem przemówieniu zaznaczył, iż należy kontynuować do ostatecznego tryumfu politykę Poincarego, opierając się na traktacie w dążeniu do odzyskania zastawów.

Z Azji środkowej.

Nastrój w Mongolji.

HARBIN. „Tygodnik Polski" donosi z Mongolji, o wrogim nastroju mongołów w stosunku do Rosji sowieckiej. Uznanie S.S.S.R. przez Mongolję, o jakiem doniosła agencja „Rosta" z Moskwy, dotyczy tylko mongołów stale przez bolszewików subsydjowanych i pozostających niejako na żołdzie Moskwy. Prawdopodobnie mongołowie, popierani przez Chiny, wystąpią z protestem przeciwko uznaniu S.S.S.R.

Ruina misyj katolickich w Tybecie.

HARBIN. Wskutek trzęsienia ziemi, jakie w marcu (24) nawiedziło Tybet, znaczna część misji katolickiej w Kjakulong (Tybet wsch.) uległa ruinie, gdyż ośrodek wstrząśnień znajdował się w oddali zaledwie 20 lys od rezydencji misyjnej, a wstrząśnienia były tak gwałtowne, że na przestrzeni 200 lys ani jeden dom nie ostał. W kilku miejscach potworzyły się ogromne rozpadliny—grzy zawaliły drogi. Znaczne są ofiary w ludziach. Zginął O. P. R. Alric i 68 chrześcijan. Liczba ofiar jest zapewne większa, bo zginęły pod gruzami także wszystkie dzieci w żeńskiej szkole.

TELEGRAMY.

Rzeczoznawcy amerykańscy.

PARYŻ. 9. I. (PAT). Rzeczoznawcy amerykańscy, którzy przybyli do Paryża, odbyli dziś pierwszą konferencję z komisją reparacyjną.

Królowa Wilhelmina nie przyjęła dymisji gabinetu.

HAGA. 9. I. (PAT). Królowa Wilhelmina odmówiła przyjęcia dymisji gabinetu, złożonego przed 2 miesiącami. Odmowę umotywowała królowa okolicznością, że 2-miesięczne usiłowania utworzenia rządu spełzły na niczem.

Kandydatura Ludendorfa.

MONACHJUM. 9. I. (PAT). Bawarskie organizacje nacjonalistyczne, bez względu na mające nastąpić nowe wybory do sejmu i parlamentu, połączyły się w ogólny blok narodowy. Blok ten postanowił na pierwszem miejscu postawić jako swego kandydata Ludendorfa.

Redukcja armji okupacyjnej.

MOGUNCJA. 9. I. (PAT). Według doniesienia francuskiego Komisarza w Koblencji przegrupowywania i redukcja francuskiej armji okupacyjnej potrwa przez cały styczeń. Obecnie władze francuskie wycofują 40-tą i 47-ą dywizję.

Tylko niedyspozycja.

ATENY. 9, I. (PAT.) Radiostacja ateńska zaprzecza wiadomościom niektórych pism zagranicznych, jakoby Venizelos uległ poważnemu zatruciu żołądka. W rzeczywistości miała tu miejsce tylko niedyspozycja żołądkowa.

Prasa niemiecka bez subwencji.

BERLIN, 7 I. (PAT). Rada ministrów postanowiła wobec ciężkiego położenia finansowego Rzeszy odmówić dalszych subwencji prasie niemieckiej, które czerpano z podatków nałożonych na lasy.

Została zgubiona książeczka wojskowa na imię Aleksandra Mikszańca wydana przez Komisję Kontrolną w gm. Rzesza unieważnia się.

WILENSKA GIEŁDA

Urzędowa 9 stycznia b. r.

Ruble złote		6850000—6750000
Wil. Pryw. Banku Handl. ser.	I-V	410
„ „ „ „ „	VI	375
Sp. Akc. „Pacific"		375

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 9 stycznia b.r.

Dolary	10000000—9850000
Belgja	430000—424000
Paryż	289000—282000
Złoty frank	1910000

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Komisja rewindykacyjna
przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym
Warszawa, Foksal 3 Tel. 314-39.
podaje do wiadomości, że przybyły
nowe transporty maszyn.
Szczegóły na żądanie.

Zarząd rocznych wieczorowych kursów dla biuralistów
niniejszem zawiadamia, iż z powodu licznego napływu słuchaczy na powyższe kursa w styczniu r. b. zostanie utworzony nowy równoległy kurs roczny.
Zapisy przyjmuje Sekretarjat Kursów w lokalu SZKOŁY PISANIA na MASZYNACH przy ulicy Mickiewicza 22 5 c g. 2-3 i pół.
Kursa mają na celu danie specjalnego wykształcenia, aby słuchacze i słuchaczki po ukończeniu takowych mogli pracować w instytucjach Państwowych i Handlowych zarówno w dziale BIUROWOŚCI jak i BUCHALTERJI.

Ogłoszenie.
Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że zamiast licytacji na sprzedaż za gotówkę zrębów etatowych 1923 roku i 1924 roku w Nadleśnictwach: 1) Olkienickiem, 2) Świrskiem, 3) Trabskiem, 4) Smorgońskiem. 5) Stołpeckiem, która się nie odbyła w dniu 22-XII 23 r. i 3-I-1924 roku, wyznaczony jest na dzień 15 stycznia 1924 r. przetarg za pomocą ofert pisemnych na wyrób za część (ekwiwalent w %) materjałów drzewnych na zrębach w wyżej wskazanych Nadleśnictwach, z obowiązkiem wywiezienia według uznania Z. O. L. P. do stacji kolejowej lub do rzeki spławnej, wyrobionych materjałów, należących z podziału Z.O.L.P. w Wilnie
Bliższe informacje dotyczące się warunków powyższego przetargu udzielane będą przez oddział Handlowy Z. O L. P. w Wilnie w dnie powszednie w godzinach urzędowych.
Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

SIANO prasowane na paszę i do pakowania w większej ilości wagonowo
poszukiwane
Oferty sub: „WPG. 1387„ do Biura Ogłoszeń
Rudolf Mosse, Warszawa. Marszałkowska 124.

DOM HANDLOWY **„KARSAKOSOW"**
w WILNIE, przy ul. Sadowej 6.
Hurtowa sprzedaż
mąki pszennej i żytniej wszelkich gatunków ORAZ śledzi
Przybył wagon ryżu
—o— po cenach tanich. —o—

Buchalter-bilansista
długoletni pracownik na naczelnych stanowiskach w kraju i zagranicą w dziedzinie przemysłowo-handlowej przyjmie posadę od 15 lutego. Solidne referencje.
Łaskawe oferty składać: Poczta Czarnawieś, Zakłady Przemysłowe, „PRACA" Kierownik K. Zapolski.

Redakcja **„Słowa"** poleca ofiarności publicznej osobę z inteligencji z trojgiem dzieci. repatrjantkę z bolszewji pozostająca bez żadnych środków do życia w położeniu rozpaczliwem.
Ofiary składać prosimy do Administracji „SŁOWA" pod literami A.B.

Saneczki parokonne mogą być jednokonne. Dubeltówka kaliber 20
do sprzedania
Kalwaryjska 4 skład drzewa.

Kobieta Lekarz
D-r **Szwarc Zeldowicz**
Choroby kobiece, weneryczne i moczopł.
Przyjm 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24.

Sprzedają się
sanki amerykańskie
Ogląd. Wileńska Nr. 44-a O warunkach dowiedz. się ul. Żeligowskiego 1-16 u p. Zimmermana.

Sprzedają się
2 domy
Dowiedzieć się: Szkaplerna 29 m. 2.

Poszukuję **nauczycielki** języka francuskiego
Oferty składać do adm. Słowa pod Nr. 100.

!!Sprzedaż hurtowa!!
Otrąb.
Mydła do prania.
Cykorji.
Kakao.
Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian
Ostrobramska 19.

Akuszerka z Warszawy
udziela porad, Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46—6.

D-r Czesław Koneczny
choroby zębów. Chirurgja jamy ustnej, sztuczne zęby.
Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12½ i do 4-6½

Jeden lub dwa **pokoje**
umeblowane do wynajęcia Lwowska 10 m. 9.

Skradz. książ. wojsk. wyd. przez 85 p. na im. Wincentego Astramowicza zam. wieś Pietkowszczyzna z Wil. Unieważnia się.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz. Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.